GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 247.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 8 Września 1827 roku, w Sobotę.

— WARSZAWA. —

w Imieniu Najjaśniéjszego
MIKOŁAJA I.
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego
etc. et. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Na przełożenie Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, po wysłuchaniu zdania ogólnego zgromadzenia Rady stanu, postanowiła i stanowi. Na rozszerzenie ulicy Nowiniarskiéj tak dla ozdoby miasta jako i innych względów policyjnych, a nadewszystko dla skupionéj w tem miéjscu ludności handlu, ma być zajęty drogą wywłaszczenia plac po rozebranych zabudowaniach possessji Nro 1807 przy ulicach Franciszkańskiéj i Nowiniarskiéj narożnie położonéj, do Szymona Ignacego dwojga imion Puchalskiego z pobytu niewiadomego należący, na załączonym planie lit. A oznaczony, którego powierzchnia obejmuje łokci kwadr. 3,030. W zajęciu powyższéj własności prywatnéj na użytek publiczny, przepisy prawa sejmowego z d. 12 października 1820 mają być zachowane.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady administracyjnéj dnia 7 mca Sierpnia 1827.

Minister Stanu prezydujący.
(podp.) W. *Sobolewski.*

Minister spraw wewnętrznych i policji
(podpisano) T. Mostowski.

Radca Sekr. Stanu Jenerał Dywizji
(podp.) *Kossecki.*

Zgodno z oryginałem
Radca Sekretarz Stanu Jenerał Dywizji
(podpisano) *Kossecki*

Zgodność kopij świadczę.
Sekr. Jen. Urzędu Municypalnego Miasta Stoł. Warsz
G. *Jahołkowski.*

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza: iż Rada administracyjna królestwa postanowieniem na dniu 21 m. b wydaném, zapisy testamentem własnoręcznym przez niegdy Xiędza Sebastjana *Maychrzakowskiego*, dawniéj Przeora XX. Norbertanów w *Hebdowie*, w dniu 26 Czerwca 1826 roku zdziałanym, na użytek publiczny poczynione, jako to: 1) Dla Instytutu Dzieciątka Jezus w Warszawie złp. 2000. — 2) Dla Instytutu Głuchoniemych w Warszawie 1000.— 3) Dla szkoły w Nowém Brzesku złp. 1500. — 4) Dla klasztoru XX. Reformatów w Pilicy złp. 2000. — 5) Dla szpitala Siostr miłosierdzia w Sandomierzu. złp. 2000. — stosownie do Art: 910 kodexu cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła. — w Warszawie dnia 29 Sierpnia 1827 r. — w Zastęp: Ministra prezydującego, radca stanu M. *Woźnicki.* — Za sekretarza Jeneralnego. K. *Hoffmann.*

JO. Xże Trubecki jenerał-adjutant, i JW. Wasilczyków tajny radca koniuszy J. C. M. Senatorowie Rossyjscy, przybyli onegdaj do Warszawy.

—W zeszłym miesiącu Sierpniu rozdano zupy rumfordzkiéj 2430 porcji; w ogóle od nowego roku rozdano ich 15,313. Fundusze są jeszcze nader szczupłe.

—Potwierdza się wiadomość o założeniu za pozwoleniem rządu, towarzystwa oszczędności, końcem ułatwienia możności osobom, które przynajmniéj 10 złotych polskich na miesiąc oszczędzić potrafią, sposobu lokowania pieniędzy z procentem stósownym. Życzyć należy, aby ten zamiar przyszedł do skutku. Oprócz korzyści indywidualnych, miéć on będzie niezawodny wpływ na poprawę obyczajów i porządek w interesach ludzi mniéj majętnych. Urzędnik officjalista, rzemieślnik, obywatel, służący nawet, składając miesięcznie owoc oszczędności, widząc przyrastającą mu summę z procentu złożonego, postawieni być mogą w stanie z miesięcznej oszczędności uzbierać sobie kapitał mogący być odebranym na każde zawołanie. Pierwszą myśl tego użytecznego zakładu powziął JW. Hr. H. Łubieński, któremu już tyle dobrego winni jesteśmy we wszystkiém co się tycze pomocy i wsparcia biednych tego potrzebujących; ile nam wiadomo, zacny ten filantrop wypracował już nawet i podał pod decyzję wysokiego rządu, stósowny projekt w tej mierze.

ROSSJA

z Petersburga dnia 13 Sierpnia v. s.

Dnia 6 b. m. N. Pan i J. C. M. Wielki Xiąże Michał założyli kamień węgielny na nową budowę cerkwi przemienienia Pańskiego.

— N. Pan zatwierdził postanowienie, aby summa 1,000 rubli corocznie wypłacaną była do rozrządzenia towarzystwa ekonomicznego, dla rozszerzania szczepienia ospy ochraniającéj. (D. P.)

AMERYKA

Boliwar pisał z Karakas list dnia 10 Czerwca, z którego tu wyjątek przytaczamy: »Nie przywrócenie jeszcze w Kolumbji spokojności sprawia mi wprawdzie zmartwienie, ale się tego spodziewałem; w rzeczach ludzkich nie należy żądać doskonałości, zło-

żyłem prezydentostwo i wytrwam w mojém postanowieniu, aby zamknąć usta potwarcom. Chcę się na nich zemścić przez złożenie urzędu. Przez lat 14 cierpliwie słuchałem jak mnie nazywali tyranem i uzurpatorem, ale nie mogę dłużéj ścierpieć. Główną namiętnością i słabością moją od któréj się odłączyć nie mogę jest zamiłowanie swobód, jest ona we mnie większą niż żądza sławy. Konstytucja boliwijska jest najmłodszą moją córką; kocham ją, chociażby dla boleści jakie mi sprawiła. Może ona błądzić, ale nadmiar kary stał się dla niéj okrutnym i właśnie jéj niewinność i czystość były przyczyną jéj nieszczęścia. Wzywam was, abyście ją uwolnili od wściekłości morderców.»

— Donoszą z Guayaquil pod dniem 14 Kwietnia co następuje: Buntownicy posełają oficerów wewnątrz kraju, aby zaciągać żołnierzy przeciw wojsku jenerała Sucrei wszyscy pragną, aby ani jeden Kolumbijczyk nie pozostał w Peru. Buntownicy byliby niewątpliwie zrabowali Guayaquil, gdyby się nie byli zatrzymali w Montechristi, uznają oni za swego naczelnika Ludwika Mendez, starca, ale najzaciętszego nieprzyjaciela Boliwara. Ze wszystkiego wnosić można, że rewolucja w Peru nie ukończy się bez znacznego krwi rozlewu.

— Z Bogoty piszą pod dniem 16 Maja: kiedy się naradzano względem rezygnacji Santandera wynurzył jeden z obecnych życzenie, aby wodze rządu powierzone były Baraltowi. Przekonany jestem, (są słowa piszącego ten list) że rezygnacji Boliwara nie wielu będzie przeciwnych; Santander będzie miał może więcéj przychylnych. W tych dniach rozrzucali nieprzyjaciele Boliwara rozmaite przeciw niemu paszkwile. Nastąpiło nakoniec przesilenie, które ma stanowić o życiu, lub zgonie rzeczypospolitéj. Dzisiaj jest dzień w którym kongres rozpoznawać miał rezygnacje Boliwara i Santandera. Wcześnie zająłem miejsce: o godzinie 9½ usiadł Baralt na krześle prezesowskiém. Soto powstał z miejsca i pierwszy uczynił wniosek, aby odłożono narady; powiedział on przy téj sposobności mowę, która była za dobrą dla złéj sprawy mówcy. Uribe popierał jego wniosek, ale Pareia i Arboleda wykryli ich sofizmata; pomimo tego większość zgodziła się na odłożenie narad. Trudno jest pojąć, jakim sposobem błądzić mogą prawodawcy tak bardzo, widząc okropny przykład Wenezueli, niemniéj Peru i Guyaquil; jakoż uchwała ta wielce zasmuciła przyjaciół porządku. Przyczyny jakie przywodzili na poparcie swojego zdania byłyby niedostateczne w czasach spokojnych, a tém bardziéj nie mają żadnéj wagi teraz, kiedy bunt ze wszech stron spokojności zagraża. Nie można sobie wystawić zaciętości, z jaką tu prześladują przyjaciół Boliwara, chociaż tylko trzy osoby stoją na czele nieprzebłaganego stronnictwa.

(G. H.)

ANGLJA.

z Londynu d. 22 Sierpnia.

W Liwerpolu odbyło się zgromadzenie, na którém miano się naradzać względem pomnika na pamiątkę zmarłego ministra, niemniéj względem adresu do króla z oświadczeniem żalu, jaki uczuwają po zgonie Canninga mieszkańcy tego miasta.

— Domyślają się, że P. Peel wnijdzie znowu do ministerjum z którém zgadza się we wszystkich punktach, oprócz emancypacji katolików. Wystąpił on jak sam mówi z minisetrjum dla téj przyczyny, że naczelnik jego był najgroźniéjszym obrońcą katolików, gdy tym czasem on sam znajdował się niejako na czele przeciwników emancypacji. Inaczéj ma się rzecz teraz, kiedy P. Goderich na czele ministrów postawiony został.

— Mowy Canninga wyjdą wkrótce z druku w pięciu tomach.

— Gazeta *Times* sądzi że między Anglją i Francją nie ma zupełnéj zgody względem interesów półwyspu pirenejskiego, jakkolwiek monitor francuzki innego w téj mierze jest zdania.

— Wybory w Carlisle odbywały się tak tłumnie iż musiano odczytać prawo o buncie i przywołać pomocy wojska.

— *Morning Post* kończy w ten spsób pochwałę Torysów: Nadzieja ojczyzny polega jedynie i wyłącznie na *Torysach*; *Whigowie* nie czynią żadnéj nadziei. Brakuje nam w gabinecie prawych i cnotliwych mężów, a Lord Lansdowne i przyjaciele jego nie są zdolni do godnego piastowania urzędów ministerjalnych. Król zna zbyt dobrze *Whigów*, iżby im miał jeszcze raz zaufać.

— Na giełdzie tutéjszéj rozeszła się pogłoska, że Don Pedro przybył do Lizbony i wydał wojnę Hiszpanji, niemniéj, że wszyscy posłowie zagraniczni wyjechali z Stambułu. — Obiedwie te pogłoski nie zasługują na wiarę. — To jest rzeczą niezawodną, że naczelnik policji madryckiéj P. Recacho otrzymał dymissję i że z tego powodu zaszły w Madrycie rozruchy.

— Doktor Pett nauczyciel początkowy Canninga otrzymał zawakowane biskupstwo w Carlisle.

— Obraz Canninga naturalnéj wielkości pędzla Gerarda, nadesłany będzie w krótce z Paryża do Londynu.

— Gazety francuzkie utrzymywały że Don Pedro zrzekł się wszelkich praw do tronu portugalskiego przez ugodę z ojcem swoim. Gazeta *Times* zbija to twierdzenie mówiąc: Żaden czyn mocarstw europejskich nie rozdzielił krajów portugalskich w Europie i Ameryce, a traktat Don Pedra z ojcem zmierzał tylko do pojednania ojca z synem. Wtenczas był cesarz brazylski następcą tronu portugalskiego, lecz po zgonie swego ojca wolał pozostać w Brazylji i przenieść koronę portugalską na Don Miguela pod pewnemi wszakże warunkami. Dopóki żadne mocarstwo Don Miguela nie uznało, dopóty domyślać się należy że Don Pedro prawnie posiada koronę. Nadto, w traktacie między ojcem i synem zawartym niema żadnego warunku, któryby w téj mierze wiązał wolę Don Pedra.

— W téj saméj gazecie znajdował się nieco dawniej następujący artykuł: W teraźniéjszych okolicznościach niema nic dla Portugalji pomyślniéjszego, jak powrót Don Pedra. Ma on wiele śmiałości i umysł z natury czynny, a teraźniejszy stan kraju jest zaniebespieczny i burzliwy dla rządu kobiety. Lepiéj będzie jeśli Don Pedro za jednym zamachem zamiary swoich nieprzyjaciół zniweczy, niż gdyby miał potajemny bój prowadzić ze szkodą obudwóch stronnictw i z narażaniem kraju na wojnę domową.

—Wiadomości otrzymane z Chin, aż do d. 15 Marca, donoszą, iż Tatarzy zostali zbici przez Chinczyków w wielu potyczkach nad rzeką Czarną, i że nareszcie pokój zawarty został. (G.B. i D.P.)

AUSTRJA

N. Cesarz austrjacki najwyższém postanowieniem swojém z d. 28 Lipca r. b. raczył katedrę historji powszechnéj filologji łacinskiéj w instytucie naukowym filozoficznym w Przemyślu, poruczyć Michałowi Kanawa. (G.B.)

FRANCJA

z Paryża dnia 25 Sierpnia.

Akademja umiejętności zadała rozmaite pytania do nagrody, a między innemi wyznaczyła 1,200 fran: nagrody za następujące pytanie: Wykazać z objaśnieniem przez rysunki, jakie zachodzą zmiany w skelecie i muszkułach ryb i salamander w różnych epokach życia tych tworów.

—Prawie wszystkie dzienniki donoszą za rzecz pewną, że Don Pedro wypłynął już do Lizbony; nie które utrzymują nawet, że już do Lizbony przybył.

—P. Gautier otrzymał przywilej do wysełania co miesiąc statku z listami z Bordo do Werakruz w rzeczypospoliéj mexykańskiéj. (G.F.)

HISZPANJA.

z Madrytu dnia 20 Sierpnia.

Jenerał Manso rozproszył bandę powstańców którą dowodził Estanys. Bitwa trwała przez 7 godzin; powstańcy jakkolwiek pobici połączyli się znowu i przy odgłosie muzyki oświadczyli uległość Estanysowi, którego nazywają Xięciem Berga. (G.B.)

NIEMCY.

Król bawarski chcąc zachęcić do chodowania jedwabników i zasadzania drzew morwowych, wyznaczył 12 nagród w medalach i tyleż w książkach.

— Wielkie zgromadzenie lekarzy niemieckich rozpocznie posiedzenia swoje w Monachium dnia 18 Września. Tamtejszy magistrat wyznaczył na ten cel obszerną salę w ratuszu.

— W obwodzie bawarskim Rezat, znajduje się 17 letnia włościanka, która od kilku tygodni w zachwyceniu zostaje, i z wielką wymową do pokuty napomina. W chwilach odpoczynku mówi tak jak inne włościanki i nie pamięta, co pierwéj mówiła. Pomoc lekarska nie polepszyła dotychczas jéj zdrowia.

— Donoszą z Strazburga, że w Paryżu zakazaną została *powszechna gazeta niemiecka.* (G.B.)

NORWEGJA.

Storthing norwegski podał do króla adres z prośbą, aby w układach dyplomatycznych dotyczących Norwegji, kraj ten uważany był jako udzielny i stosownie do tego, aby norwegski minister stanu, niemniéj inni konstytucyjni radzcy w układach mieli udział. Król J. odpowiedział, że zawsze będzie miał wzgląd na przełożenia norwegskiéj rady stanu, i na szczupłe dochody Norwegji. (G.B.)

PORTUGALJA

z Lizbony dnia 16 Sierpnia.

Do tutéjszéj stolicy i do Alwas przybyły oddziały wojska, znane z przywiązania do nadanéj przez Don Pedra ustawy. Mieszkańcy pozdrowili przybywających radośnemi okrzykami.

— Między rozmaitemi powodami udzielonéj jenerałowi Saldanha dymissji, ma być szczególniéj ton, jakiego używał w przełożeniach urzędowych. Do póki się trzymał tego tonu w sprawach ministerjum wojny, dopóty mniéj na niego zważano, ale cały dwór oburzył się, gdy jenerał Saldanha w tym samym sposobie przepisywać mu chciał prawidła.

— Rejentka wydała rozkaz, aby ex-minister Saldanha, nie przestawał używać zaszczytów, które były przywiązane do jego stopnia.

— Gazety angielskie donoszą następujące szczegóły o przyczynach rozruchów w Lizbonie: Utrzymanie w urzędzie naczelnika policji Bastos, sprawiło tém większe zadziwienie, iż cały gabinet postanowił był jednomyślnie żądać tymczasowo jego dymissji. Na to samo zgodzili się ministrowie względem naczelnika wydziału sprawiedliwości, który niesprzyjając ustawie wielu zdrajców pod sąd oddanych, od kary uwalniał. Rejentka miała już dowody przekonywające ją o zasadności zarzutów, czynionych wspomnionym urzędnikom; już w miejsce ich przeznaczeni byli PP. Leitao i Brejner ale Bastos umiał w orszaku rejentki znaleść osoby, które tyle sprawiły, iż dymissja, którą miał dostać, pozostała bez podpisu. Może byłyby zaszły wcale inne wypadki, gdyby jenerał Saldanha ze wszystkiemi ministrami do rejentki był pojechał. Rozchodziła się w Lizbonie pogłoska, że dowodzący w mieście Porto jenerał Stubbs, otrzymał dymissję.

— Gazeta *Times* dziwi się, dla czego poseł angielski w Lizbonie nie wmieszał się do ostatnich wypadków przynajmniéj przyjacielską radą.

— Pokój między Brazylją i Buenos Ajres jest w teraźniéjszych okolicznościach dla Portugalji bardzo ważny, gdyż skutkiem jego będzie wcześniéjszy przyjazd Don Pedra; przeraził on exaltowanych obudwu stronnictw; tylko stronnicy umiarkowanego systematu uważają wypadek ten z prawdziwą radością.

— Rejentka przeciwna jest okrzykom za Don Miguelem; jakoż wiele uwięziono osób które wydawały podobne okrzyki.

— W gazecie rządowéj znajdują się uwagi nad ostatniemi wypadkami, przypominające, że rejentka ma prawo do wolnego wyboru ministrów, i że dawniéjsze prawo zagraża karą śmierci naczelnikom buntowniczych zgromadzeń. (G. H. i F.)

WŁOCHY

Od granic włoskich 19 Sierpnia.

N. królowa neapolitańska powiła d. 13 b. m. syna i wystrzały działowe ogłosiły ten szczęśliwy wypadek. Otrzymał na chrzcie imiona: Franciszek, Paweł, Ludwik, Emanuel. (G.B.)

Teatra w Lizbonie.

Teatr opery włoskiéj w stolicy portugalskiéj winien swój początek towarzystwu akcjonarjuszów zawiązanemu roku 1793; nazwano go królewskim i S. Karola. Sam gmach jest obszerny, ma wszędzie dogodny przyjazd i przystęp. Facjatę jego zdobią cztery kolumny dźwigające jakoby taras, pod który powozy zajeżdżać mogą. Przez wchód główny wstępuje się do obszernego, dobrze oświeconego i marmurową posadzkę mającego przedsionka, który przed rozpoczęciem opery mieści zwykle kilkaset młodzieży. Po jednéj stronie sali znajduje się kasa do kupowania biletów na parter. Służący nie mogą się zatrzymywać ani w téj sali, ani na obszernych obok lóż korytarzach, ale wyznaczoną mają izbę połączoną z głównemi wchodami. Po każdéj stronie sali znajdują się schody prowadzące do lóż, są one tak szerokie iż cztery osoby wygodnie obok siebie na nich pomieścić się mogą. Każde z tych schodów dzielą się znowu na dwa ramiona przez co prawie niepodobny jest natłok chociażby teatr był najliczniejszy. Temiż samemi schodami idzie się do kawiarni na drugiém piętrze urządzonéj, która między aktami zawsze bywa pełną; wszelako tylko mężczyźni zwykli ją zwiedzać; damy pokrzepiają się w swych lożach.

Wewnętrzne urządzenie teatru opery jest tak wygodne i celowi odpowiednie, jak ozdobną jego zewnętrzna budowa. Oprócz lóż parterowych które tak są wysokie iż bynajmniéj nie są przeszkodą dla widzów parterowych znajdują się cztery rzędy lóż wygodnie po 7 osób mieścić mogących. Nad wchodem głównym znajduje się loża królewska zajmująca szerokość trzech lóż, a co do wysokości wyrównywająca trzem piętrom; występuje ona nieco na parter, ozdobiona jest koroną królewską zajmującą całą szerokość loży i zwykle pozostaje zakryta zasłoną jedwabną. Wewnątrz wybita jest czerwonym axamitem. W równéj linji z trzecim rzędem lóż urządzona jest w loży królewskiéj galerja dla dam dworskich. Po każdéj stronie loży królewskiéj znajduje się 12 lóż innych, które względem sceny tworzą regularne półkole, tak więc ma teatr opery 118 wszystkich lóż. Przestwór nad lożą królewską przeznaczony jest dla pospolitéj klassy widzów. Kobiety bywają tylko w lożach. Parter dzieli się na dwie części; bliższa sceny ma miéjsca zamknięte, dalsza nie ma ani krzeseł ani ławek. Nad proscenium znajduje się przeźroczysty i dobrze oświecony zegar. Oprócz wielkiego żyrandolu zawieszonego nad środkiem parteru rozpościera jeszcze światło 24 kandelabrów. Orkiestra składa się z 5 basistów, 5 wiolencelistów 16 skrzypków i stósownej liczby innych muzykantów. Teatr ten otwarty bywa trzy razy na tydzień; najświetniéjsza epoką tego teatru była w roku 1800. Benefis przynosił wtenczas zwykle 15,000 kruzadów czyli 72,000 złp.

Nie tylko publiczność ale i rząd zajmuje się gorliwie wzrostem opery włoskiéj, gdyż oprócz niéj nie ma innéj zabawy publicznéj w któréjby kobiety miały udział. Znajdują się wprawdzie w Lizbonie trzy inne teatra, dwa portugalskie, a jeden hiszpański, ale znakomitsze osoby rzadko na nich bywają.

Zmiana kształtu rządu portugalskiego ma wielki wpływ na wzrost teatrów lizbońskich, albowiem oprócz dni uroczystych, do których dała powód, zaprowadzony został zwyczaj śpiewania hymnów narodowych, które zwabiają liczniéjszą niż dawniéj publiczność. Dwór bywa na operach tylko w dnie uroczyste; cały teatr oświecają wtenczas podwójnie. Publiczność lizbońska ma największe upodobanie w operach Rosyniego. Z resztą większa część publiczności w porównaniu z innemi krajami nie ma w muzyce wielkiego upodobania. Wszelako baron Kwintella jeden z najbogatszych Portugalczyków, któremu rząd powierzył jéj kierunek wielkie dla niéj położył zasługi. Sam grając po mistrzowsku na wielu instrumentach i dobrym będąc spiewakiem, założył dla dobra sztuki dramatycznéj w dobrach swoich, teatr prywatny, na którym kilka razy w roku wystawiane są z wielką wytwornością, opery, komedje francuzkie i portugalskie, melodramy i t. d. Baron Kwintella daje podobne zabawy na których zwykle najdobrańsze towarzystwo od godziny siódméj do godziny czwartéj zrana przyjemnie czas przepędza, pod skromném nazwiskiem *herbaty*. Zabawy te godne są obszerniejszéj wzmianki.

Baron Kwintella zaprasza do swego letniego pałacu zawsze do 500 osób. *Herbata* jest w istocie pierwszym przedmiotem, który i gospodarza i gości zajmuje, ale głównym celem wszystkich, jest tam *zabawa teatralna*; jakoż po *herbacie* wzywa Baron gości aby chcieli być uczestnikami zabawy teatralnéj, którą im przygotowali amatorowie. Stykający się z pałacem teatr pomieścić może 200 kobiet i 300 mężczyzn; ci zajmują miéjsca na parterze, damy siadają na ławkach suknem wybitych i ustawionych w półkolistéj galerji. Cały teatr oświecony jest gazem. W ogólności nie zaniedbał Baron niczego, co dodać mogło ozdoby i okazałości urządzonéj w jego mieszkaniu wiejskiém zabawie teatralnéj.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy dziś liryczne drama Precjoza.

Wielkie widowisko Pana Kolter w ogrodzie Foxal przy ulicy nowy-świat pod tytułem: Swiątynia Bogini Djany.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności

Do dzisiéjszéj Gazety, załączony jest Ner 102 Dziennika Obwieszczeń.